WPROWADZENIE

Małe wybory

Życie jest sumą naszych wyborów.
ALBERT CAMUS

Od tego, by twoje życie zmieniło się na zawsze, dzieli cię tylko jedna decyzja.

Ale to zabawne, że pewnie nie wiesz, jaka ona będzie. Naturalne jest założenie, że tak ważna, zmieniająca życie decyzja jest czymś oczywistym. I czasami tak się dzieje, jak na przykład wtedy, gdy musisz zdecydować, czy przyjąć pracę w innym kraju i przenieść się tam ze swoją rodziną. Albo czy powinieneś wrócić na studia i dokończyć je, by uzyskać dyplom. Albo czy powinieneś ożenić się z tą osobą, z którą spotykasz się od kilku miesięcy. Oczywiście takie poważne decyzje wiążą się z niezliczonymi konsekwencjami, które wpływają na nasze życie.

Ale mniejsze wybory również mogą przynieść poważne konsekwencje. Nasze życie nieustannie przeplata

się z życiem innych ludzi i odwrotnie. Tak jak przewracające się kostki domina, nawet nasze najmniejsze decyzje czasami mają skutki, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Tak właśnie poznałem swoją żonę – nie poprzez układanie kostek domina, ale ucząc się do ważnego egzaminu na studiach.

Było to kilka dni przed egzaminem końcowym z zarządzania w biznesie – przedmiotu, który przez cały semestr rujnował mi życie. Tak jak większość moich kolegów, wolałbym robić *cokolwiek* innego niż uczyć się do tego testu. Dlatego gdy dwóch moich kumpli zaprosiło mnie na imprezę, naprawdę zastanawiałem się, czy nie pójść – w końcu nie miałem nic lepszego do roboty, prawda?

Niechętnie zrezygnowałem jednak z zaproszenia i zdecydowałem się na ostatni maraton naukowy w bibliotece. W żaden sposób nie mogłem przewidzieć, jak ta z pozoru trywialna decyzja wpłynie na resztę mojego życia. Siedziałem pogrążony w myślach przy stole, na którym piętrzyły się moje książki i zeszyty, robiłem notatki i przeglądałem podręcznik, który obszernością przypominał bardziej książkę telefoniczną (która byłaby o wiele ciekawszą lekturą).

– Cześć. – Ten głos mnie zaskoczył. Spojrzałem w górę i zobaczyłem dziewczynę, z którą uczęszczałem na inne zajęcia. Przechodziła obok i postanowiła się przedstawić. Rozmawialiśmy przez chwilę i w końcu powiedziałem jej o swojej wierze w Chrystusa, którą niedawno odnalazłem.

Mimo że nie podzielała mojej wiary, była otwarta na wymianę zdań, więc kontynuowaliśmy naszą rozmowę podczas kolacji tego samego dnia. Ale gdy dyskusja na tematy duchowe zaczęła przybierać na sile, ona się nagle wycofała. (Później powiedziała mi, że chociaż *wydawałem się* jej normalny, podczas tego obiadu skreśliła mnie i uznała za jakiegoś religijnego świra).

Kilka tygodni później wpadłem na nią w jednym z uniwersyteckich budynków, a ona z podekscytowaniem chwyciła moje ramię.

– Cześć! Właśnie sobie przypomniałam, że znam dziewczynę, którą *musisz* poznać! Ona jest dziwna… tak jak ty! Ma takiego samego świra na punkcie Boga jak ty!

Najpierw pomyślałem, że robi sobie ze mnie jaja (i pewnie tak było), ale tam naprawdę stała pewna dziewczyna. I dzięki jej poleceniu poznałem Amy Fox, kobietę, która została moją żoną i matką sześciorga naszych dzieci.

Mamy tutaj oczywistą lekcję: jeżeli chcesz się ożenić, olej imprezę i idź prosto do biblioteki! (Dobra, może ten sposób nie sprawdzi się u wszystkich, ale na pewno jest to dobra rada, jeśli chcesz zdać egzamin z zarządzania w biznesie). Nie zrozum mnie źle – nie ma niczego złego w imprezach, ale w tym wypadku podjąłem Bożą decyzję, którą musiałem podjąć. I, jak się okazało, Bóg wykorzystał tę decyzję w sposób, którego się nie spodziewałem.

To, co zawsze *jest* prawdą, to fakt, że decyzje, które podejmujemy dzisiaj, określają historie, jakie będziemy opowiadać o naszym życiu jutro. Każdego dnia przez cały dzień dokonujemy jednego małego wyboru za drugim. I te wybory kumulują się, splatają ze sobą i tworzą tkaninę, która jest naszą życiową historią.

Dlatego ta książka jest tak ważna. Nigdy nie miałem bardziej praktycznego, dającego życie przesłania, którym chciałbym się z tobą podzielić. Naprawdę chcę ci pomóc podejmować świadome, Boże decyzje, które poprowadzą cię przez życie pełne radości i skoncentrowane na celu. Ten proces wymaga wzięcia odpowiedzialności za wybory, których dokonujesz, upewnienia, że są zgodne z Bożymi zasadami, a potem podążania za nimi w oddany sposób. Tak czy inaczej każda decyzja, którą podejmujesz, jest decyzją na całe życie, bez względu na to, czy potrafisz dostrzec, dokąd ona cię zaprowadzi. Zatem jeśli chcesz zmienić swoje życie, jeśli chcesz pogodzić to, w co wierzysz, z tym, jak żyjesz, i jeśli chcesz pozwolić, by Bóg napisał twoją życiową historię, to ta książka jest dla ciebie. Jeden wybór dzieli cię od najlepszej decyzji, jaką podejmiesz w życiu.

Decyzje, które podejmujemy dzisiaj, określają historie, jakie będziemy opowiadać o naszym życiu jutro.

Przewiń to do przodu

Nie mogłem przewidzieć, że moja znajomość z biblioteki sprawi, że pewnego dnia zostanę przedstawiony

kobiecie moich marzeń. Prawda jednak jest taka, że wiele naszych decyzji prowadzi do raczej przewidywalnych konsekwencji. A jeśli wybieramy dobrze, możemy połączyć kropki pomiędzy tym, gdzie jesteśmy, a tym, gdzie chcemy być. Na przykład wszyscy, którzy są w zdrowym, bezpiecznym, kochającym związku małżeńskim, wiedzą, że takie małżeństwo codziennie wymaga odrobiny pracy (a czasem więcej). Uczenie się, jak być dobrym rodzicem, jest podobne. Dzieci nie wyrastają w jakiś magiczny sposób na odpowiedzialnych, wypełnionych szacunkiem ludzi – potrzebują pełnych miłości, trwałych wzorów ze strony rodziców. Te same zasady dotyczą naszej pracy. Udane kariery nie są produktem ubocznym okoliczności czy szczęścia – są przewidywalne, wynikają z ciężkiej pracy i oszacowanego ryzyka.

Oczywiście są wyjątki. Każdy z nas może wskazać małżeństwo, nad którym oboje małżonków ciężko pracowało, a które jednak skończyło się rozwodem. Dzieci, które mają ogromnie kochających rodziców, i tak mogą wpaść w kłopoty. Firmy mogą upaść, nawet jeśli mają świetnych kierowników. Jednak na ogół, jeśli jest jakiś cel, który chcesz osiągnąć, musisz podejmować decyzje, które będą cię pchały w tym kierunku. W znakomitej książce, pt. *The Principle of the Path*, mój przyjaciel i pastor Andy Stanley ujmuje to w następujący sposób: „Kierunek, a nie zamiar determinuje przeznaczenie".

Jeżeli chcesz przygotować się do tej historii, którą chcesz opowiedzieć, to musisz dokonywać małych,

zmieniających życie wyborów i potem codziennie działać zgodnie z nimi. Najlepszą decyzją, jaką możesz podjąć, zawsze jest ta *następna*. Każda decyzja powinna przybliżać cię do stania się takim, jakim stworzył cię Bóg, do zmiany swojego życia w stronę historii, którą chętnie będziesz się dzielił.

Większość ludzi patrzy na tych, którzy odnieśli sukces, i myśli, że najpewniej podjęli oni cały ogrom naprawdę ważnych decyzji. Ale prawdą jest coś przeciwnego. To małe wybory, których nikt nie widzi, mają wpływ na ten wielki efekt, którego wszyscy pragną.

Gdy zdecydujesz się przebaczyć swojemu współmałżonkowi zamiast żywić do niego urazę, nikt tego nie zobaczy. Ale dowód jest widoczny w waszym małżeństwie. Ludzie mogą ci mówić, jakie wspaniałe masz dzieci, ale nie zdają sobie sprawy, że ich dojrzałość przychodziła z czasem, wyrastała z małych decyzji, codziennych ograniczeń i drobnych zmian kursu, które wprowadzałeś w ich życie. Współpracownicy, którzy widzą twój awans, pewnie nie zdają sobie sprawy z tego, jak wiele razy musiałeś zignorować politykę pracy w twoim miejscu pracy i po prostu codziennie dawać z siebie to, co najlepsze. Nawet twoi przyjaciele, którzy kończą z tobą studia, mogą nie doceniać tego, jak wiele nocy zarwałeś, ucząc się, podczas gdy inni imprezowali.

Małe wybory, których nikt nie widzi, mają wpływ na ten wielki efekt, którego wszyscy pragną.

Gdybyś mógł się cofnąć i spojrzeć na swoje życie, zauważyłbyś, że każda decyzja ma znaczenie, nawet ta

najmniejsza. Wiele z naszych codziennych wyborów jest niezauważalnych, odbywają się prawie automatycznie, tak jak codzienna, ta sama droga do pracy czy korzystanie z mediów społecznościowych za każdym razem, gdy mamy wolną chwilę. Każdego dnia decydujemy, co chcemy na siebie włożyć, gdzie zaparkować, kiedy umówić kolejne spotkanie, jak wyjaśnić jakiś raport, co zjeść na obiad.

Neurolodzy mówią, że gdy za pierwszym razem myślimy o jakiejś decyzji, nasz mózg zaczyna ważyć różne opcje, eliminując jedną możliwość po drugiej, aż w końcu skupimy się na tej, którą uznamy za najlepszą w tym szczególnym momencie. Ale po chwili, w przypadku większości maleńkich decyzji, które podejmujemy każdego dnia, nie musimy już o nich więcej myśleć – one się po prostu wydarzyły.

I to ma sens. Jeżeli te decyzje mają jakiekolwiek konsekwencje, to są one tak małe, że właściwie ich nie odczuwamy. Jeżeli jesteś podobny do mnie, to nakładasz na siebie to, co jest czyste i w miarę mało pogniecione, pasuje i jest wygodne. Jesz takie płatki, jakie masz w szafce (najczęściej te, których nie lubią twoje dzieci), albo to, co jest w lodówce.

Ważne jednak, by zrozumieć jedno: te z pozoru nieistotne decyzje kumulują się. Stają się nawykami. A te mają skumulowany efekt i w końcu zmieniają historię, którą opowiadamy o naszym życiu.

Pozwól, że podam ci kilka przykładów tego, co ludzie robią, a czego nigdy by nie zrobili, gdyby się nad tym zastanowili:

- Większość palaczy nigdy nie planowała uzależnić się od czegoś, co może ich zabić. Po prostu postanowili raz spróbować, żeby sprawdzić, czy im zasmakuje.

- Ludzie, którzy zdefraudowali pieniądze, pewnie nie planowali, że okradanie szefa stanie się ich długoterminowym celem. Bardziej prawdopodobne jest, że zaczęli „pożyczać" trochę gotówki, żeby tu i ówdzie zapłacić za lunch.

- Ludzie, którzy mają romans, nie obudzili się po prostu pewnego poranka i nie stwierdzili: „Moja żona na pewno nie będzie miała nic przeciwko, jeśli wdam się w intymną relację z tą gorącą laską z naszego biura". To zaczęło się wcześniej, gdy trochę dłużej zostali po spotkaniu, bo podobała im się uwaga, jaką współpracowniczka im poświęcała.

- Większość przedsiębiorców, którym się nie udało, na pewno nie planowała bankructwa. Po prostu przekroczyli budżet, żeby podjąć ryzyko, którego dobrze nie oszacowali.

- Ludzie, którzy są uzależnieni od leków przeciwbólowych, nie planowali, że zostaną areszto-

wani za prowadzenie samochodu pod wpływem i za posiadanie nielegalnych narkotyków. Po prostu szukali jakiejś ulgi od chronicznego bólu.

Łatwo jest patrzeć na takie problemy i myśleć: *Ja nigdy bym tego nie zrobił*. Nikt nie chce być *tym* facetem, tym, który niszczy swoje małżeństwo przez uzależnienie od pornografii. Żadna kobieta nie chce, żeby jej historia zawierała wątki plotkarskie, kradzieży sklepowych i alkoholizmu. Kusząca jest myśl, że to niemożliwe, żebyś uzależnił się od papierosów, zdefraudował pieniądze swojego pracodawcy, oszukiwał współmałżonka, przekroczył swój firmowy budżet albo brał leki przeciwbólowe, nawet gdy ból ustał.

Prawda jednak jest taka, że od zmiany twojego życia na zawsze dzieli cię jedna decyzja.

Twoja najlepsza decyzja to ta, którą masz dopiero podjąć.

Teraz.

Życie to test wielokrotnego wyboru

Dobra wiadomość jest taka, że twoja życiowa decyzja może dokonać czegoś większego niż tylko uniknięcie tego, co negatywne – ona może zainicjować to, co pozytywne, pomagając ci bliżej poznać Jezusa i dokonywać wyborów, które szanują twoje oddanie Bogu. Może się to wydawać czymś błahym, ale fakt, że przyniesiesz dzisiaj swój obiad ze sobą do pracy może sprowadzić cię

na drogę finansowej pewności i wolności od długów. Możesz zyskać wiele lat życia, jeśli będziesz spędzać czas na siłowni zamiast w domu, jedząc chipsy na kanapie i oglądając w kółko *Doktora Who*. Przez zwykły telefon czy wiadomość do przyjaciela możesz wydostać się z samotności, która wciąga cię w szpony depresji.

Być może słyszałeś ten stary cytat: „Szaleństwem jest robić wciąż to samo i oczekiwać nowych rezultatów". Nawet gdy wiemy, że coś jest dla nas złe albo źle się skończy, często nadal to robimy – najczęściej dlatego, że daje nam to krótkoterminowe poczucie ucieczki albo przyjemności. Wiemy, że powinniśmy lepiej się odżywiać, zwłaszcza jeśli próbujemy zgubić kilogramy albo walczymy z problemami zdrowotnymi, ale ciężko jest skupiać się na tym wielkim celu, jeśli ktoś pojawia się w pracy ze świeżymi pączkami. Większość z nas ma problem, żeby połączyć te małe wybory, których ciągle dokonujemy, z dużymi różnicami, które chcemy zobaczyć w naszym życiu.

Dla pewności tego, od czego wychodzę – całym sercem wierzę, że twoją najlepszą życiową decyzją jest decyzja o naśladowaniu i służeniu Jezusowi. Ale to nie jest jednorazowa decyzja, o której nigdy więcej nie pomyślisz, może poza niedzielami. Mimo że ludzie, którzy zapraszają Jezusa do swojego życia, często pamiętają, kiedy podjęli tę decyzję, to stale musimy dokonywać codziennych wyborów, chwila po chwili, by zapierać się siebie i podążać za Nim.

Nawet jeśli nie wierzysz w Jezusa tak jak ja, nadal każdego dnia musisz podejmować decyzje, tak jak wszyscy, mam więc nadzieję, że będziesz dalej czytał z otwartym umysłem.

To może brzmieć jak banał, ale wierzę, że Jezus prawdziwie potrafi zmienić kurs twojej historii na całą wieczność. Być może teraz myślisz sobie: *Jezus, bla, bla, bla! Znowu ta sama gadka*, zwłaszcza jeśli dorastałeś wśród religijnych hipokrytów i letnich chrześcijan. (Znam to, ponieważ sam to przerabiałem). Ale ja nie o tym mówię. Chcę rzucić ci wyzwanie, zachęcić, żebyś porzucił skupione na sobie myślenie i żebyś stał się naprawdę ze sobą szczery.

Jeżeli czujesz się pusty, jakbyś zawsze szukał czegoś więcej, to znaczy, że stoisz na skrzyżowaniu z Bożym kierunkiem. Jeśli masz setki „przyjaciół", „followersów" i „like'ów", ale ciągle odczuwasz przenikliwe pragnienie, to wiesz, że coś musi się zmienić. Może dlatego wziąłeś do ręki tę książkę. Może to jest właśnie to, czego Bóg dla ciebie chce. Jeżeli otworzysz swoje serce, to wierzę, że Bóg poprowadzi cię łagodnie, krok po kroku, decyzja po decyzji, być może nie do takiego życia, którego zawsze pragnąłeś, ale do życia, którego On zawsze pragnął dla ciebie.

Jeżeli otworzysz swoje serce, to wierzę, że Bóg poprowadzi cię łagodnie, krok po kroku.

On kocha cię tak bardzo, że pozwala ci dokonać wyboru.

Wybór należy do ciebie

Ostatecznie to, komu zdecydujesz się uwierzyć, dla kogo chcesz żyć i za czym będziesz się opowiadał, zależy od ciebie. Wierzę, że mogę ci pomóc, dając narzędzia, których potrzebujesz, by podjąć decyzje inspirowane przez Boga, decyzje, które stają przed tobą każdego dnia.

Bez względu na to, gdzie jesteś w swoim życiu w tej chwili, następna decyzja, która zmieni twoje życie, jest dla ciebie wyjątkowa. Być może już postanowiłeś zaufać Jezusowi, a teraz czujesz, że powinieneś podjąć jakieś ważne decyzje dotyczące relacji, tego, czy założyć rodzinę, decyzję o zmianie kariery, o przeprowadzce do innego kraju. Pomysły, które przedstawię w tej książce, pomogą ci zastanowić się, w jaki sposób możesz sprawić, by twoje decyzje były zgodne z twoją wiarą i najgłębszymi wartościami.

W tej książce wspólnie poszukamy Bożej mądrości dotyczącej tego, w jaki sposób możesz podejmować najlepsze decyzje w siedmiu kluczowych sferach. Każda sfera zaczyna się jedną główną decyzją, która pomoże ci żyć taką historią, jaką chcesz opowiadać. Co jeszcze ważniejsze, zmiana sposobu, w jaki podejmujesz decyzje, pomoże ci opowiadać tę historię, której *Bóg* dla ciebie pragnie.

Gdy zaczniesz podejmować jedną Bożą decyzję za drugą, zobaczysz, jak wyłania się z nich twoja historia, ta, którą Bóg chce poprzez ciebie opowiedzieć.

I z Jego pomocą wykorzystasz potężną wolność, którą On ci dał, żebyś przemienił swoje życie.

Jeśli nie podoba ci się kierunek, w jakim podąża twoje życie, dobra nowina jest taka, że Bóg może sprawić, że wszystko się zacznie dla ciebie układać (zob. Rz 8,28). On jest ci oddany i chce dla ciebie o wiele więcej niż to, o czym teraz najpewniej myślisz. Nie możesz zmienić swojej przeszłości, ale Bóg może ci pomóc przepisać twoją historię i zmienić twoją przyszłość.

On nie stworzył cię po to, byś przeżywał tragedię, zawsze się z czymś zmagał i wychodził z tego jako pokonany tylko dlatego, że podjąłeś kilka złych decyzji (a może nawet zaledwie jedną). Nie, On stworzył cię, byś żył pełnią swojego życia, byś ufał, że On potrafi ukoić twój ból swoją mocą. Bóg nie skupia się na twoim szczęściu, ale na twoim poszukiwaniu Jezusa, które jak nic innego zaspokaja twoją duszę.

Bóg nie skupia się na twoim szczęściu, ale na twoim poszukiwaniu Jezusa, które jak nic innego zaspokaja twoją duszę.

Zatem jeśli jesteś gotowy, by rozpocząć, najlepszą decyzją, jaką możesz teraz podjąć, jest przewrócenie kartki na kolejną stronę.